

Beata Wiśniewska

ROZMOWA O WYCHOWANIU

*Któż cię, mądrości, ma? Kto dzisiaj szuka
Pod korą ciała pierwszej ciał przyczyny?*

J. Słowacki: „Król Duch”

WSTĘP

Znane jest na całym niemalże globie hasło „*uczyć się, aby być*”. Problemy oświaty i wychowania zostały podniesione do rangi najważniejszych zagadnień międzynarodowych, na równi ze sprawami wyżywienia, energii, pokoju czy ochrony środowiska naturalnego. Uczyć się, aby być w pełni człowiekiem, aby nadążać za zmianami w świecie. Raport Klubu Rzymskiego ogłoszony w 1979 roku wezwał ludzkość do nieograniczonego uczenia się zwróconego w stronę przyszłości.

Pedagog współczesny musi patrzeć w przyszłość i akceptować ciągle zmiany, nie może być nastawiony na stałość. Zmienia się świat i zmienia się człowiek a wraz z nim zmieniają się sposoby myślenia i postrzegania świata.

Poglądy pedagogiczne zawsze mają swe źródło w dwóch dylematach:

- w pytaniu związanym z próbą adaptacji człowieka do życia w „dobrym świecie”;
- w pytaniu związanym ze znalezieniem środków do osiągnięcia tego „dobrego świata”.

Jako Europejczycy żyjemy w czterech światach, czterech różnych sferach, między którymi brakuje komunikacji. Chaos percepcji, wewnętrzna alienacja i brak spistości wywołują niepokój, niemal każdy obiekt jesteśmy w stanie postrzegać na różne sposoby.

Konstrukcja naszej osobowości osadza się w czterech sferach:

- **sakralnej**, rządzonej przez uczucia, wewnętrzny przymus, poczucie winy i moralnego lęku; jesteśmy dobrzy, ale słabi i wrażliwi na zło.
- **prywatnej**, rządzonej przez nasze ego, jednostkowy interes, przymus ekonomiczny, poczucie wstydu i społecznego lęku; jesteśmy natury dobrzy i potrzebujemy bezwzględnej swobody by się rozwijać.
- **świeckiej**, rządzonej rozumem, konsekwencją i przymusem logicznym, poczuciem błędu i lęku poznawczego; jesteśmy obcy i potrzebujemy takiego rozwoju, który wyniesie nas ponad codzienność.
- **publicznej**, gdzie centralną wartością jest wspólne dobro, rządzonej przez prawo, jasne reguły, przymus fizyczny, poczucie śmiertelnego lęku i strachu; jeste-

śmy w tej sferze źli i wymagamy pilnowania; nasze wnętrze jest puste (tabula rasa) i trzeba je napełnić wiedzą.

Wychowanie jest tym samym, co przygotowanie wychowanka do czegoś, co będzie on robił w przyszłości. Wychować Europejczyka - to doprowadzić do komunikacji wszystkich sfer, to zrozumieć chaos z nich płynący i wprowadzić do podzielonej jaźni odpowiedzialność za własne poczucie winy, błędu, wstydu i strachu.

Wychowywać, oznacza przygotowywać wychowanka do życia w każdej z wymienionych sfer, do zaadaptowania go w świecie. Zadaniem pedagogów jest budowanie pomostów pomiędzy pedagogiami skoncentrowanymi na poszczególnych sferach. Chodzi o budowanie komunikacji i porozumienia na wszystkich czterech płaszczyznach. Aktualna sytuacja społeczno - polityczno – ekonomiczna z reguły znajduje również swe odbicie w wychowaniu i wówczas, któraś ze sfer ma dominujące znaczenie, ale nie wolno zapominać o tym, że sfery te, to przenikające się składowe osobowości wychowanka i musi istnieć między nimi komunikacja. O tym, że człowiekowi potrzeba komunikacji mówił już sławny pedagog J.J. Rousseau.

Część pierwsza - SYLWETKI DOKTRYNERÓW

JEAN JAQUES ROUSSEAU (1712 – 1778) –

Był wybitnym przedstawicielem oświecenia. Jako główne swe zadanie wybrał obronę człowieka przed niszczącym wpływem cywilizacji, zakładał naturalną dobroć człowieka i przyjmował tezę o jego powolnej degradacji moralnej w społeczeństwie wskutek powstania własności prywatnej, przemocy silniejszych, utraty autentyczności i fałszywej rekompensaty w postaci rozkwitu nauk i sztuk. Przepojona uczuciowością epistolarna powieść *Nowa Helioza*(1761) ukazuje najboleśniejsze ówczesne konflikty i proponuje zaradzenie złu przez ochronę uczuć naturalnych, nowy model rodziny i ucieczkę od zepsucia miast. Utwór z pogranicza traktatu i powieści *Emil czyli o wychowaniu*(1762), który decyzją francuskiego parlamentu został publicznie spalony, zawierał prekursorские myśli o wychowaniu ale jest teorią utopijną. W *Umowie społecznej* Rousseau po-

stulował równość społeczną, podporządkowanie się woli zbiorowej i szacunek dla wspólnego dobra, był głosicielem najbardziej demokratycznej teorii państwa i prawa przed rewolucją francuską (1789 -1799), walczył o prawa człowieka do oświaty, był przeciwny wszelkim formom ucisku.. Za niebezpieczne dla absolutyzmu tezy i propagandę deizmu zmuszony został do tułaczki. W swych kolejnych dziełach próbował szukać rozwiązania konfliktu jednostka – społeczeństwo. Przedstawił projekty reform ustrojowych i społecznych (*Uwagi nad Rządem polskim* 1782), akcentując rolę świadomości narodowej dla zachowania niepodległości ¹.

Propozycje wychowawcze Rousseau wywarły poważny wpływ na współczesną pedagogikę, jego poglądy (czasem pełne sprzeczności) poruszały opinią publiczną. Fundamentem koncepcji filozoficznej Rousseau jest przekonanie, że człowiek jest dobry, wolny i szczęśliwy; deprawuje go społeczeństwo, ograniczając jego wolność i unieszczęśliwiając go. Wielki pedagog znajdował wiele pozytywnych działań społeczeństwa i dlatego wciąż poszukiwał komunikacji pomiędzy człowiekiem natury i człowiekiem społecznym.

JOHANN FRIEDRICH HERBART (1776 – 1841) –

Niemiecki pedagog, psycholog i filozof, był profesorem na uniwersytecie w Getyndze i Królewcu. Głównym celem dociekań naukowych Herbarta było stworzenie z pedagogiki zwartego systemu uzasadnionych pojęć, skonstruowanych na bazie metod badawczych stosowanych w naukach ścisłych. System jego poglądów pedagogicznych opiera się na etyce i psychologii. Etyka wyznacza cel wychowania, którym jest silny charakter moralny; psychologia zaś wskazuje środki i sposoby realizacji owego celu. Silny charakter moralny uzyskać można poprzez nauczanie, które dostarcza psychice dziecka odpowiednich treści – **wyobrażeń** i to one decydują o jego postępowaniu. Wyobrażenia stanowią w świadomości tzw. masę apercepcyjną, w której trwa ciągła walka między słabymi i silnymi wyobrażeniami. Wyobrażenia silne, wywołane silnym bodźcem lub wzmacniane, zajmują w świadomości miejsce centralne. Życie psychiczne pojmował Herbart jako swoistą „mechanikę wyobrażeń”, którą rządzą prawa kojarzenia i **aper-**

¹ Z. Szmydtowa *Rousseau – Mickiewicz i inne studia*, Warszawa 1961;
B. Baczeko *Rousseau – samotność i wspólnota*, Warszawa 1964.

cepcji, czyli mechanizmy przyswajania nowej wiedzy i włączania jej do splotów już posiadanych wyobrażeń oraz kojarzenia ich w jedność – system. O poziomie wiedzy człowieka, a tym samym o jego jakości moralnej decyduje zatem odpowiednio duża liczba silnych i powiązanych ze sobą wyobrażeń. Głównymi środkami do osiągnięcia celu wychowania (moralnego charakteru) są karność, kierowanie dziećmi i **nauczanie wychowujące**. Twarda dyscyplina i całkowite uzależnienie młodych od starszych odpowiada władzy monarchistyczno-junkierskiej w Prusach oraz kręgom społecznym bliskim władzy (szlachcie, bogatemu mieszczaństwu).

Z psychologicznej analizy procesu przyswajania wiedzy wyprowadził Herbart zasady nauczania – teorię tzw. **stopni formalnych** (jasność, kojarzenie, system, metoda). Teorie dydaktyczne wywarły przemożny wpływ na szkołę europejską XIX w., szczególnie w Niemczech i Austrii, gdzie stanowiły przez wiele dziesiątków lat nieomal oficjalną doktrynę pedagogiczną. Główne prace J. F. Herbarta to: *Pedagogika ogólna wywiedziona z celu wychowania*(1806) i *Wykłady pedagogiczne w zarysie*(1835)².

ŚW. JAN BOSKO (1815 – 1888) –

Znakomity wychowawca młodzieży, założyciel zakonu zgromadzeń, pisarz i działacz kościelny, krzewiciel maryjnego kultu, patron katolickich wydawców. Spod jego pióra wyszło około sto pięćdziesiąt różnych książek. Pisał *Historię Kościoła*, *Historię Włoch*, *Historię świata*, *Żywoty papieży*, *biografie wychowanków*. Napisał *Wspomnienie oratorium*, w którym przedstawił 40 lat swojego życia. W swej pedagogicznej pracy wzorował się na: Alfonsie Marii de Ligourii, Filipie Neri, Janie chrzcicielu de La Salle. Przyjmując powszechne zasady wychowania chrześcijańskiego, stosował własne, oryginalne rozwiązania wychowawcze, które określił **systemem prewencyjnym**. Chrześcijański wychowawca w swym działaniu powinien kierować się rozumem, religią, dobrocią i miłością. Wychowanie młodego człowieka wymaga od opiekuna stałej, braterskiej obecności; ma to być **asystencja** żywa, aktywna i konstruktywna, polegająca na uprzedzaniu zła dobrem, towarzysząca, ale nieoznaczająca przymusu. Wychowawca musi być wzorem do naśladowania o następujących cechach:

² J. Krasuski *Historia wychowania*, Warszawa 1985, s. 119-121;
W. Okoń *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1995, s. 40-42.

- musi posiadać miłość wychowawczą; obdarzać życzliwością; wspierać rozwój wychowanka; uznawać odmiennosc; nieść pomoc w trudnych chwilach.
- musi posiadać takt pedagogiczny (spontaniczne i pełne miłości działanie w odpowiednim czasie i miejscu).
- musi posiadać autorytet; wzbudzać szacunek poprzez przyjaźń i miłość.
- musi być religijny.

Według ks. Bosko w wychowaniu istotną rolę odgrywa klimat rodzinny ze względu na relacje międzyosobowe, jego zdaniem relacje wychowankiem i wychowawca są analogiczne do relacji zachodzących między synem i ojcem. Cała pedagogika J. Bosko opiera się na **miłości** – zmieniają się czasy i ludzie, nigdy nie zmieni się zapotrzebowanie na miłość. Nawet kara musi być pełna miłości, aby spełniła swój wychowawczy cel. W karach dopuszcza perswazję, upomnienie, bez złości, lodowatych uwag; oddala przymus i kary cielesne. Cały proces wychowawczy ma być przepełniony radością życia i spontanicznością, nie wolno ograniczać rozwoju psychofizycznego, należy mu towarzyszyć i zapobiegać złu³.

JOHN DEWEY (1859 – 1952) –

Amerykański filozof, pedagog i psycholog. Działacz społeczny i polityczny, zwolennik liberalno – demokratycznych przemian społeczno – politycznych w USA. Jeden z głównych przedstawicieli pragmatyzmu, głosił tezę o współzależności ludzkiej działalności poznawczej i praktycznej. Rozwinął filozofię wzywającą do jedności teorii i praktyki; jego myślenie zasadało się na przekonaniu, że „demokracja jest wolnością”. W pedagogice domagał się, by wychowanie włączało się w proces doświadczania świata przez dziecko, rekonstruowało i rozwijało jego doświadczenia, nie zaś narzucało obce mu formy zachowania w imię zewnętrznych celów. Naczelną dla Deweya zasadą systemu dydaktycznego było „**uczenie się przez działanie**”: samodzielna aktywność uczniów podczas różnorodnych zajęć praktycznych miała służyć integracji wiedzy szkolnej, ćwiczeniu władz poznawczych i zbliżeniu szkoły do życia społecznego.

³ M. Jach *Książki Jan Bosko – wychowawca i nauczyciel*, Wychowanie w przedszkolu 4/ 1997, s. 218 – 222;
A. Auffray *Św. Jan Bosko*, Kraków 1977, s.6;
F. Desramaut *Książki Bosko i życie duchowe*, Warszawa 1990, s.17-38.

Dla J. Deweya prawdziwe jest tylko to, co pożyteczne, myślenie jest owocne, gdy daje użyteczne skutki; poznanie obarczone jest użytecznością i odbywa się w pięciu kolejnych stopniach:

- odczucie trudności;
- wykrycie jej i określenie;
- nasuwanie się możliwego rozwiązania;
- wyprowadzenie przez rozumowanie wniosków z przypuszczalnego rozwiązania;
- dalsze obserwacje i eksperymenty prowadzące do przyjęcia lub odrzucenia przypuszczeń.

Koncepcje Deweya zapoczątkowały w pedagogice nurt progresywizmu. Główne prace J. Deweya to: *Moje pedagogiczne credo*(1897), *Jak myślimy*(1910), *Demokracja i wychowanie*(1916)⁴.

Część druga - SEN

Rozdział I: SPÓR

Jestem nauczycielem, pracuję z dziećmi i młodzieżą. Codziennością są dla mnie różne dylematy wychowawcze. Zawsze staram się znaleźć najlepsze rozwiązanie i zawsze mam wątpliwości, czy jest ono dobrym rozwiązaniem dla wszystkich uczestników procesu wychowania. Często moje myśli są tak zaprzątnięte pytaniami o sposób wychowania, że nie opuszczają mnie one nawet we śnie.

Kilka tygodni temu do pogotowia opiekuńczego, w którym pracuję jako nauczyciel policja przywiozła dwunastoletniego chłopca. Ernest (imię chłopca) trafił do pogotowia za drobne kradzieże, za nieuczęszczanie do szkoły, pobicie kolegi i ogólne trudności wychowawcze. Jego matka nie żyje, ojciec nieznany, ojczyzna pozbawiono praw opiekuńczych. Wychowuje go rodzina zastępcza.

⁴ W. Okoń *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1995, s. 43-45;
J. Pieter John Dewey – *Wybór pism pedagogicznych*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967, s.V-VII.

Od pierwszego dnia pobytu w ośrodku Ernest stał się ulubieńcem dyrektorki i jednocześnie wrogiem innych wychowanków. Lizusów tam się nie lubi, a Ernest ledwo przyjechał zaczął przymilać się do wszystkich pracowników placówki. Pani dyrektor zaraz na drugi dzień kupiła mu nowe „odjazdowe ciuchy” i zawsze miała czas na rozmowę z Ernestem, pozwalała mu wychodzić z ośrodka i pobłażała, gdy ten nie przychodził na lekcje tłumacząc, że jest chory, że lekcje są nudne i go nie interesują. Ernest poczuł się pewnie do tego stopnia, że zaczął w bardzo wulgarny sposób ubliżać niemal wszystkim pracownikom placówki, o dyrektorce „wyrażał się”, gdy ta nie słyszała. Wychowawcy i nauczyciele robili, co w ich mocy: prosili, tłumaczyli, przekonywali, pisali uwagi i nagany. Gdy wystąpili z wnioskiem o wstrzymanie Ernestowi kieszonkowego lub przepustki, czy wyznaczyli jakieś prace na rzecz pogotowia – dyrektorka na prośbę „skruszonego” chłopca nie dopuszczała do zastosowania tych kar.

Jeden z wychowawców któregoś dnia nie wytrzymał nerwowo i po prostu Ernesta uderzył, za co w obecności wychowanków został zwolniony dyscyplinarnie z pracy.

Splot wydarzeń, jakie miały miejsce od momentu przybycia Ernesta do ośrodka zmusza do refleksji i gorączkowego poszukiwania konstruktywnych rozwiązań wychowawczych. Zaangażowałam się w ten problem do tego stopnia, że śni mi się on po nocach. We śnie często szukam pomocy u najwybitniejszych nowożytnych pedagogów. W moim ostatnim śnie wysłuchałam rad J.J. Rousseau, J.F. Herbarta, Św. J. Bosko i J. Deweya.

- AKCJA SNU ROZGRYWA SIĘ W POKOJU NAUCZYCIELSKIM, DO KTÓREGO ZOSTALI ZAPROSZENI WYBITNI PEDAGODZY BY WYGŁOSIĆ SWE POGLĄDY WYCHOWAWCZE.
- OSOBY:
 - J.J. Rousseau
 - J.F. Herbart
 - J. Dewey
 - wychowawca
 - Ks. J.Bosko

- **wychowawca –**

Szanowni Panowie zostaliście przez nas zaproszeni na radę pedagogiczną, ponieważ sami nie jesteśmy w stanie rozwiązać problemu z naszym nowym podopiecznym. Bardzo cenimy sobie Panów poglądy pedagogiczne i byłoby nam niezmiernie miło, gdyby Panowie zechcieli przedstawić nam swoje koncepcje dotyczące wychowania. Wiemy, że niektóre zapatrywania, każdego z Panów z osobna są kontrowersyjne, niemniej sądzimy, że z dyskusji, która zapewne niebawem rozpocznie się będziemy mogli wyciągnąć konstruktywne wnioski. Nasz problem jest Panom znany, zapraszamy do debaty.

- J.J. Rousseau –

...Aby być dobrze prowadzone, dziecko powinno mieć tylko jednego kierownika⁵.

- J.F. Herbart –

Jest rzeczą naturalną, że tam gdzie nie ludzka zapobiegliwość, lecz raczej przypadek był stróżem zdrowia moralnego, przy tak niedostatecznym często wikcie, nie zawsze rozkwita zdrowie tak tęgie, aby mogło przeciwstawić się burzom życiowym⁶.

- Ks. J.Bosko –

Mój system jest najprostszy w świecie – pozostawić chłopcom zupełną swobodę w rzeczach, które im najbardziej odpowiadają. Cała kwestia polega na tym, by odkryć w nich dobre skłonności i rozwinąć je⁷.

- J.J. Rousseau –

Wszystko dobre wychodząc z rąk Stwórcy jest dobre, wszystko wyrodnieje w rękach człowieka⁸.

- J. Dewey –

Bez wglądu w strukturę duchową i czynności spontaniczne jednostki proces wychowawczy będzie zdany na los szczęścia i zupełnie dowolny⁹.

⁵ J.J. Rousseau *Emil*, W: Materiały do ćwiczeń z historii wychowania, Warszawa 1995, s. 31.

⁶ J.F. Herbart *Pisma pedagogiczne*, s. 7.

⁷ M. Jach *Książka Jan Bosko – wychowawca i nauczyciel*, W: Wychowanie w przedszkolu 4/1997, s. 219.

⁸ St. Kot *Historia wychowania*, s. 450.

⁹ J. Dewey *Wybór pism pedagogicznych*, Warszawa 1967.

Musimy umieć dopatrzeć się w szczeniaku dziecka zdolności i zapowiedzi przyszłych jego stosunków z ludźmi (...), ażeby móc w sposób właściwy kierować ową pierwotną dążnością¹⁰.

- J.F. Herbart –

Nauka stwarza zakres myślenia, wychowanie – charakter, charakter nie może istnieć bez nauki¹¹. Wychowania nie należy oddzielać od nauczania, wola i charakter rozwijają się równocześnie rozumem¹².

- J.J. Rousseau –

Nie należy nigdy trzymać dziecka na miejscu, kiedy chce chodzić, ani kazać mu chodzić, kiedy chce zostać na miejscu. O ile wola dzieci nie jest zepsuta z naszej winy, nie pragną one niczego na próżno. Powinny skakać, biegać, krzyczeć, kiedy mają ochotę¹³. Wychowanie ma pozwolić na swobodne rozwijanie się natury ludzkiej w dziecku, zatem oddalać wszelkie wpływy zewnętrzne, któryby swobodnemu biegowi natury chciały nadawać jakiś kierunek lub jakąś treść¹⁴.

- J. Dewey –

Wszelkie prawdziwe wychowanie dochodzi do skutku jedynie dzięki pobudzaniu wrodzonych sił dziecka przez wymogi społeczne sytuacji, w której się dziecko znalazło¹⁵. Jeżeli nie staramy się oprzeć wychowawczych wysiłków na samodzielnych czynnościach dziecka, wynikających z wrodzonej inicjatywy, niezależnej od wychowawcy, wychowanie staje się czysto zewnętrzną tresurą¹⁶.

- Ks. J. Bosko –

Jest konieczne, aby „ja” wychowanka uniknęło wszystkiego, co wpływa destruktywnie na jego energię i dlatego trzeba bezwzględnie ukierunkować wychowanie na **prawdę, dobro i piękno**¹⁷. Człowiek jest najpierw dobry. Trzeba, więc spojrzeć na niego w ta-

¹⁰ J. Dewey, *Wybór...*

¹¹ St. Kot *Historia wychowania*, Warszawa 1994, s. 492-493.

¹² Ł. Kurdybacha *Historia wychowania*.

¹³ J.J. Rousseau *Emil...* W: *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, S.Wołoszyn, s. 472-473.

¹⁴ St. Kot *Historia...*, tom1.s.357.

¹⁵ J. Dewey *Wybór pism...*

¹⁶ j/w.

¹⁷ L. Cian, *System zapobiegawczy św. Jana Bosko*, Warszawa 1986.

kim światle i dopomóc mu rozwinąć to, co ma dobrego. Przyczyniając się do rozwoju dobra, osiągać się będzie równocześnie i drugi cel, mianowicie likwidację zła¹⁸.

- J.F. Herbart –

W dziecku powinno się usuwać złe zarodki, a utwierdzać dobre, pielęgnując jego indywidualność. Dopóki głos sumienia nie dość silnie się w nim odzywa, pobudza się go przez pochwałę i nagrodę¹⁹. Najważniejszym celem wychowania jest kształtowanie silnych charakterów, odznaczających się pięcioma ideami moralnymi: *życzliwości, doskonałości, prawa, słuszności i wewnętrznej wolności*²⁰.

- J.J. Rousseau –

Przyroda chce, żeby dzieci były dziećmi, zanim będą ludźmi. Jeżeli zechcemy odwrócić ten porządek, wytworzymy owoce przedwczesne, które nie będą miały ani dojrzałości, ani smaku i zepsują się w krótkim czasie. Dzieciństwo zna właściwe sobie sposoby widzenia, myślenia, czucia; nie ma nic obłądniejszego, niż chcieć je zastąpić sposobami właściwymi ludziom dorosłym²¹.

- J.F. Herbart –

Całość pracy wychowawczej obejmuje trzy zasadnicze czynności: *rząd wychowawczy, nauczanie, hodowanie*. Rząd oznacza mniej więcej to samo, co karność, jej zadaniem jest przełamać oporność dziecka, trzymać je w porządku i zapobiegać wszystkiemu, co mogłoby z zewnątrz lub wewnątrz mieć wpływ pracy wychowawczej²².

- Ks. J. Bosko –

Spontaniczność życia nie może być ograniczana źle pojmowaną dyscypliną. Zresztą, natura ludzka nie jest w istocie swej ani przewrotna ani instynktownie ukierunkowana ku dobru, pełnionemu w każdej okoliczności. Trzeba, więc strzec się wszelkiej krańcowości: nie ograniczać surowo wolności młodzieńczej, ale i nie pozbawiać jej wszelkich hamulców²³.

- J. Dewey –

¹⁸ j/w.

¹⁹ St. Kot *Historia...*s.492.

²⁰ Ł. Kurdybacha *Historia...*

²¹ J.J. Rousseau *Emil...*s. 475.

²² Ł. Kurdybacha *Historia...*

²³ A. Auffray Sw. *Jan Bosko*, s. 174.

Instynkty i siły wrodzone dziecka dostarczają materiału i stanowią punkt wyjścia we wszelkim wychowaniu²⁴. Kluczowym zadaniem wychowania jest pomaganie dzieciom w rozwijaniu charakterów – nawyków i cnót, które by im umożliwiły w ten sposób osiągnięcie samorealizacji²⁵.

- J.J. Rousseau –

Pierwsze wychowanie powinno być zatem czysto negatywne. Polega ono nie na nauczaniu cnoty lub prawdy, lecz na strzeżeniu serca przed występkiem i umysłu przed błędem²⁶.

- J.F. Herbart –

W uczniu należy rozbudzać szerokie zainteresowania; zapewnić mu możliwość zdobycia wszechstronnego wykształcenia²⁷.

Szkodliwe jest rozpieszczanie wychowanków przez dostarczanie im częstych i niepotrzebnych przyjemności, przez urządzenie dla nich wielu sztucznych zabaw, niezawierających w sobie żadnej pracy i żadnego ćwiczenia²⁸.

- Ks. J. Bosko –

Wychowankom należy pozwolić swobodnie się bawić, biegać i hałasować do woli. Gimnastyka, muzyka, deklamacje, teatr, przechadzki – oto najskuteczniejsze środki osiągnięcia karności, zachowania moralności i zdrowia²⁹.

- J. Dewey –

Nonsensem jest przypuszczać, że dziecko osiągnie wyższy stopień wyrobienia umysłowego i moralnego, pracując niechętnie, niż oddając się czynności, która je interesuje i w którą wkłada całą swoją duszę. (...) Psychologicznie jest niemożliwością sprawić, aby ktoś coś robił, wcale nie będąc tym zainteresowany. Teoria wysiłku podstawia więc tylko na miejsce jednego zainteresowania drugie. Zastępuje normalne zainteresowanie się przedmiotem nauki przez spaczony: strach przed nauczycielem albo nadzieją nagrody³⁰.

²⁴ J. Dewey *Wybór pism...*

²⁵ j/w.

²⁶ J.J. Rousseau *Emil...*tom1. s. 90-91.

²⁷ Ł. Kurdybacha *Historia...*

²⁸ J. F. Herbart *Pisma pedagogiczne*, s.100.

²⁹ M. Jach *Ksiądz Jan Bosko...*s.221.

³⁰ J. Dewey *Wybór pism...* s. 19, 23.

- J.J. Rousseau –

Wychowanie jest przeto sztuką, przy czym jest rzeczą niemożliwą prawie, aby się udało, ponieważ połączenie czynników, niezbędne do jego powodzenia, niezależne jest od nikogo³¹.

- J.F. Herbart –

Główną potęgą w wychowaniu jest metoda, byle wynaleźć właściwą metodę, a da się w pożądanym kierunku zmienić i człowieka i społeczeństwo³².

- Ks. J.Bosko –

Wychowanie jest sprawą serca. System ten (uprzedzający) opiera się całkowicie na rozumie, religii i miłości wychowawczej; dlatego nie dopuszcza żadnych kar surowych i stara się nie stosować nawet kar lżejszych³³.

Każ się kochać, jeśli chcesz by cię słuchano. (...) nie bądźcie przełożonymi, ale ojca-
mi³⁴.

- J.Dewey –

Wychowanie jest przeto pewnym procesem życiowym, a nie przygotowaniem do przyszłego życia³⁵. (...) obowiązki społeczeństwa względem wychowania należą przeto do naczelných jego obowiązków moralnych. Przez prawa i kary, przez urabianie opinii społecznej i dyskusje może społeczeństwo kierować się i kształtować więcej sposob-
mniej lub więcej przygodny i przypadkowy. Natomiast przy pomocy wychowania spo-
łeczeństwo może sformułować swoje dążności, może zorganizować swoje środki i za-
soby i w ten sposób, pewny i ekonomiczny, wpływać na swoje ukształtowanie, zwraca-
jąc się ku celom, których osiągnięcie jest jego życzeniem³⁶.

- J.J. Rousseau –

Szanuj dzieciństwo i nie spiesz osadzać go ani w dobrym ani w złym. Daj wyjątkom zaznaczyć się, wykazać, potwierdzić, zanim wreszcie zastosujesz do nich specjalne me-
tody³⁷.

³¹ J.J. Rousseau *Emil...*s.469.

³² B. Nawroczyński *O wychowaniu i wychowawcach*, wychowawcach. 251.

³³ M. Jach *Ksiądz...*,s. 220 – 221.

³⁴ A. Auffray *Św. Jan Bosko*, s. 178.

³⁵ J.Dewey *Wybór...*

³⁶ J.Dewey *Wybór...*,s.14-15.

³⁷ J.J. Rousseau *Emil...*, s.474.

- J.F. Herbart –

(...) pierwszym środkiem wszelkiego wychowania jest groźba³⁸. Karność jest niezbędna dla osiągnięcia celu wychowania i moralności opartej na silnym charakterze³⁹. Sposobami służącymi utrzymaniu karności są: rozkaz, zakaz, karcer, karę cielesną, ale ostrożnie i z umiarem⁴⁰.

- Ks. J. Bosko –

(...) wychowywać znaczy kochać. Nie wpadajcie w złość, nawet gdyby było to usprawiedliwione. Wystrzegajcie się lodowatych uwag i słów, które ranią. Powiedzcie winnemu po prostu: *Nie jestem z ciebie zadowolony*. Wystarczy to w dziewięciu przypadkach na dziesięć. Zachowanie porządku nie może być nadrzędnym celem. Pozostawcie rozległą przestrzeń wolności. Dyscyplina jest środkiem, a nie celem⁴¹.

- J. Dewey –

(...) dyscyplina szkoły powinna wynikać z jej życia jako społecznej całości, a nie pochodzić bezpośrednio od nauczyciela. Zadanie nauczyciela polega po prostu na tym, aby na podstawie swego bogatszego doświadczenia i dojrzałej mądrości zaprawiać dziecko do dyscypliny życia⁴².

- J.J. Rousseau –

W wychowaniu chodzi nie o to, aby zyskać na czasie, lecz by go tracić. (...) Najniebezpieczniejszy jest okres od urodzenia do lat dwunastu. Jest to czas, kiedy kiełkują wady i występki, a nie ma jeszcze środka na ich zniszczenie; z chwilą zaś, kiedy zjawia się środek, korzenie tak są już głębokie, że nie czas je wrywać. (...) Dusza ich powinna pozostać beczynna aż do czasu, kiedy posiadzie wszystkie swoje władze: bo nie może dostrzec pochodni, którą jej pokazujesz, skoro jest ślepa, ani na olbrzymiej przestrzeni myśli znaleźć owej drogi, którą rozsądek znaczy tak niewyraźnie dla najostrzejszego nawet wzroku⁴³.

³⁸ J.F. Herbart *Pedagogika ogólna wywiedziona z celu wychowania*, s. 30.

³⁹ J.F. Herbart *Pisma pedagogiczne*.

⁴⁰ Ł. Kurdybacha *Historia...*

⁴¹ M. Jach *Książki...*, s. 222.

⁴² J. Dewey *Wybór pism...*, s.8.

⁴³ J.J. Rousseau *Emil...*, tom 1. s. 90.

- J.F. Herbart –

Wychowawca widzi w niedojrzałym człowieku siłę, której wzmacnianie, nadawanie nowego kierunku i powściągnięcie wymaga jego stałej uwagi⁴⁴.

Nauczanie może odbywać się po usunięciu różnych przeszkód. Przez naukę zdobywa sobie uczeń i przyswaja wiadomości i zręczności, ale nie to jest jej głównym celem. Ma ona oddziaływać przede wszystkim na ucznia *wychowawczo, budująco, uszlachetniająco*. Jest to **wychowanie nauczające**⁴⁵.

- Ks. J. Bosko –

Wychowanie oznacza m.in. wydobywanie z człowieka potęgi miłości⁴⁶.

Wychowanie – to praca człowieka z człowiekiem nad „tworzeniem człowieka”⁴⁷.

Zaufanie jest wszystkim w dziele wychowania. Nic trwałego nie można zbudować, jeżeli chłopiec nie otworzy zupełnie i dobrowolnie swego serca przed wychowawcą. Wychowawca wszystko przygotowuje, uosabia, prowadzi do tego, co najistotniejsze, do pozyskania serca wychowanka⁴⁸.

- J. Dewey –

Potrzebujemy w wychowaniu przede wszystkim wiary prawdziwej w istnienie zasad moralnych, dających się wcielić w życie. (...) Winniśmy dbać o to, by zasady moralne nie były dowolne, aby nie były transcendentne, by słowo moralność nie oznaczało specjalnej dziedziny czy odcinka życia. Trzeba, by moralność znalazła swój wyraz w stosunkach społecznych, w popędach i nawyknieniach jednostki. (...) Dla nauczyciela działającego z tą wiarą każdy przedmiot, każdy sposób nauczania, każdy wypadek życia szkolnego brzemienny będzie możliwością moralnego oddziaływania⁴⁹.

- J.J. Rousseau –

Emil posiada niewiele wiadomości, ale te, które posiada, są istotną jego własnością; nie zna on niczego połowicznie. Wśród niewielkiej ilości rzeczy, o których wie dobrze,

⁴⁴ J.F. Herbart *Pisma* ...,s.27.

⁴⁵ St. Kot *Historia* ...,s.489.

⁴⁶ *Dziecko w świecie współdziałania*, red. B. Dymora, s. 107.

⁴⁷ R.Pomiarowski, *Obecność wychowawcza wśród młodzieży w praktyce i pismach św. Jana Bosko*, W: wychowanie chrześcijańskie w duchu św. J.Bosko, red. M.Majewski, Kraków 1988.

⁴⁸ A. Auffray *Św. Jan Bosko*, s. 177.

⁴⁹ J. Dewey *Wybór pism* ..., s. 201- 202.

najważniejszą jest **świadomość**, że wiele jest rzeczy takich, których nie zna, ale które z czasem pozna, więcej jeszcze takich, które znają inni, ale których on nie pozna przez całe życie i nieskończona ilość takich, których nikt nigdy nie pozna. Posiada on umysł wszechstronny nie dzięki wiadomościom, ale dzięki możliwości osiągnięcia ich; umysł otwarty, jasny, przygotowany do wszystkiego (...).

Wystarcza mi, że umie znaleźć **po co** we wszystkim, co robi i **dlaczego** we wszystkim, co myśli⁵⁰.

Ten jest najlepiej wychowany, kto najlepiej potrafi znieść dobro i zło, które życie przynosi⁵¹.

- J.F. Herbart –

Cel, do którego zmierzamy wychowując i żądając wychowania, zależy od widzenia, z jakim przystępujemy do rzeczy⁵².

Etyka wskazuje jako cel wychowania człowieka, wyrobienie charakteru moralnego, to jest takiego, w którym panuje zupełna zgodność woli postępowania z ideami praktycznymi i z pojęciami moralności⁵³.

- Ks. J. Bosko –

Samo odkrycie wartości nie wychowuje człowieka. Zmieniają go dopiero relacje ludzkie, tzn. jak gdyby „nasiąknięcie wartościami” w kontaktach z innymi osobami, osobami samym sobą, z prawdą, z Bogiem⁵⁴.

Rozwój dobra daje gwarancję psychicznej równowagi. Szanuje, a nie wyniszcza wrodzonych zadatków wychowanka, nie łamie go wewnątrz, ale wyzwala nowe energie i mobilizuje do działania⁵⁵.

Zbawienie społeczeństw jest w waszych kieszeniach. Jeżeli teraz wy się wycofacie, jeśli odmówicie im dóbr, których dziś potrzebują, zażądają ich kiedyś nie z kapeluszem w rękę, ale przykładając nóż do waszych gardeł i być może, że wraz z waszymi bogactwami zabiorą wam i wasze życie⁵⁶.

⁵⁰ J.J. Rousseau *Emil...*, tom 1. s. 260.

⁵¹ Ł. Kurdybacha *Historia...*, s. 613.

⁵² J.F. Herbart *Pisma ...*, s.7.

⁵³ St. Kot *Historia...*, s. 448.

⁵⁴ *Dziecko w świecie...*, s.105. j/w

⁵⁵ L. Cian *System...*

⁵⁶ A. Auffray *Św. J. Bosko*, s. 184.

- J. Dewey –

Zadajemy gwałt naturze dziecka i utrudniamy osiągnięcie najlepszych wyników moralnych, wprowadzając dziecko zbyt nagle w cały szereg wyodrębnionych przedmiotów, jak np. czytanie, pisanie, geografię itd., nie biorąc wcale pod uwagę stosunku tych przedmiotów do życia społecznego dziecka. (...) Kształcenie musimy pojmować jako ciągłą rekonstrukcję doświadczenia, uznając, że proces i cel wykształcenia są rzeczą jedną i tą samą⁵⁷.

Wychowanie jest procesem wrastania jednostki w społeczną świadomość gatunku⁵⁸.

Wraz z postępem demokracji oraz nowoczesnych warunków życia przemysłowego maleje możliwość, chociażby tylko przybliżonego stanu cywilizacji... .

(...) jest rzeczą niemożliwą przysposobienie dziecka do jakiegoś ściśle określonego zespołu warunków życia społecznego. Dlatego też należy przygotować je do przyszłego życia znaczy tyle, co: **dać mu panowanie nad sobą**; znaczy tak je wychować, iżby w każdej chwili umiało w całej pełni korzystać ze swych uzdolnień... .Wychowanie musi się rozpocząć od wglądu psychologicznego w zdolności, zainteresowania i nawyknięcia dziecka, wgląd ten stanowić musi probierz we wszelkich poczynaniach wychowawczych⁵⁹.

⁵⁷ J. Dewey *Wybór...*, s.9-11.

⁵⁸ j/w.

⁵⁹ j/w, s. 5-6.

Rozdział II: POROZUMIENIE

- Wychowawca –

Bardzo dziękujemy Panom za tak interesującą dyskusję. Jestem przekonana, że poglądy Panów w znaczącym stopniu przyczynią się do rozwiązywania problemów wychowawczych w naszym pogotowiu. Różne zapatrywania Panów na ten sam problem pobudzają do refleksji. Łącząc wypowiedzi Panów w jedną całość można uzyskać w miarę spójny system wychowawczy.

Wychowanie jest życiowym procesem i obejmuje wszystko, co wiąże się z relacjami między wychowawcą i wychowankiem. Proces wychowawczy dotyczy ogółu zmian zachodzących w osobowości wychowanka, zarówno zmian wiążących się z poznaniem świata i oddziaływaniem nań, jak również zmian o charakterze motywacyjno - emocjonalnym, które polegają na kształtowaniu się stosunku wychowanka do świata i ludzi, jego przekonań i postaw, systemu wartości i celu życia.

Panie Rousseau, czy mógłby Pan podsumować swoje poglądy na temat wychowania?

- J.J. Rousseau –

Wychowanie daje dziecku wszystko to, czego nie posiada ono przychodząc na świat, a czego będzie potrzebować jako człowiek dojrzały. Dziecko rodzi się jako istota wrażliwa posiadająca swą wartość, ale jako istota słaba, potrzebująca opieki, aby tą właśnie wartość rozwijać i nie zatracić jej w życiu dorosłym.

Dzieci trzeba zająć (...) bezczynność stanowi niebezpieczeństwo.

- Wychowawca –

Czegoż więc mają się uczyć?

- J.J. Rousseau –

Tego, co mają robić jako dorośli, a nie tego, co mają zapomnieć. **Człowiek z natury jest dobry**, znieprawiony wszakże przez społeczeństwo. Nasze wychowanie, wprost obłąkane, od pierwszych lat kosztem nie byle jakim wychowuje się młodzież, by ją nauczyć wszystkiego. Dzieci własnego języka znać nie będą, za to będą mówiły rzeczy,

które nigdzie nie są w użyciu; potrafią układać wiersze, które ledwie będą mogły zrozumieć; nie umiejąc odróżnić błędu od prawdy. Ale co znaczą słowa: wspaniałomyślność, sprawiedliwość, umiarkowanie, ludzkość, męstwo, tego wiedzieć nie będą; do uszu ich słodkie imię ojczyzny nigdy nie dotrze; a jeśli coś posłyszają o Bogu, to nie po to, by odczuć bojaźń Bożą, lecz strach przed Bogiem. (...) Tysiące odznaczeń mowy, ani jednego za czyny⁶⁰.

Dzieci należy wychowywać wspólnie w równości, jeśli im się prawa państwowe i wskazania woli powszechnej w duszę wpoilo, jeśli prawa te i wskazanie nauczono je szanować bardziej niż wszystko, jeżeli zewsząd je otaczają przykłady i przedmioty bezustannie im mówiące o czulej **matce**, która je karmi, o **milości**, którą dla nich odczuwa, o bezcennych dobrodziejstwach, jaki od niej otrzymują, i o wdzięczności, jakiej są jej **winne**, nie wątpię, że się nauczą jedni drugich kochać jak **bracia** i zawsze chcieć tylko tego, czego chce społeczeństwo (...). Wszędzie bowiem, gdzie lekcja nie jest poparta powagą uczonego, a zalecanie przykładem, z nauczania nic nie wynika⁶¹.

Wychowują nas natura i ludzie i rzeczy. (...) Rozwój wewnętrzny naszych organów jest wychowaniem, które pochodzi od natury. Sposób korzystania z tego rozwoju, sposób, którego nas uczą, jest wychowaniem otrzymanym od ludzi; zaś wreszcie własnego doświadczenia w stosunku do przedmiotów na nas działających jest wychowaniem otrzymanym od przedmiotów⁶².

Wychowanie, które pochodzi od natury, jest od nas zupełnie niezależne; wychowanie otrzymywane od przedmiotów zależne jest od nas tylko pod niektórymi względami. Jedynie wychowanie, które otrzymujemy od ludzi, zależne jest w zupełności od nas, a i to w zasadzie tylko; któż bowiem liczyć może na to, że zdoła kierować całkowicie rozumowaniem i czynami wszystkich osób otaczających dziecko⁶³?

- Wychowawca –

Sądzi Pan zatem, że wychowując należy przede wszystkim iść za ciekawością dziecka, szanować ekspresję jego zainteresowań. Dziecko jest zatem jak **jajko** posiadające swój

⁶⁰ *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, tom 1. Od wychowania pierwotnego do końca XVIII stulecia. Wybór i opracowanie Stefan Wołoszyn, Kielce 1995.

⁶¹ j/w.

⁶² j/w.

⁶³ j/w.

program wewnętrzny, który należy ochraniać, otoczyć ciepłem, miłością, delikatnością a rola wychowawcy powinna głównie zasadzać się na ochronie przed złym wpływem zewnętrznym i na doradzaniu. Wychowawca ma uczyć życia i bycia człowiekiem, który potrafi być wszystkim, czym człowiek być powinien; na jakimkolwiek stanowisku los go postawi.

Nieco odmienne zdanie na temat wychowania przedstawił nam Pan Herbart, który dużą ufność w efekty wychowawcze pokłada w znalezieniu odpowiedniej metody i uważa, że nie można oddzielać wychowania od nauczania, z czym zgadzają się chyba wszyscy rozmówcy. Czy mogłabym również Pana poprosić o krótkie podsumowanie?

- J.F. Herbart –

(...) odpowiednie nauczanie stanowi jedyny i zarazem pewny oraz skuteczny środek wychowawczy. Nauczanie jest „centralną czynnością edukacyjną” jednostka zdobywająca dzięki nauczaniu wszechstronne zainteresowania staje się „zdolna” do robienia z wewnętrzną łatwością wszystkiego, co „zamierza robić” po „dojrzałym namyśle”. zawsze zachowuje przy tym w pamięci swój etyczny ideał, zmierza do osiągnięcia tego ideału, uczy się znajdować przyjemność w kontynuowaniu nauki oraz polegać na sile własnego charakteru. (...) Oczywiście popularna jest zasada, że nauczyciel musi zmierzać do zainteresowania swoich uczniów wszystkim, czego naucza. Zasadę tę rozumie się jednak, na ogół w taki sposób, iż nauczanie stanowi cel, a zainteresowanie jest środkiem prowadzącym do tego celu. Chcę odwrócić tę relację. Celem nauczania musi być wywołanie zainteresowania. Nauczanie jest czymś przelotnym, zainteresowanie natomiast powinno być czymś ustawicznym⁶⁴.

- Wychowawca –

Panie Herbart słuchając Pana nasuwa się myśl, że w Pańskim ujęciu dziecko to **szczep**, który wymaga odpowiedniej hodowli i nieustannej korekty by nie przekształcić się w niekontrolowany rozrost dziczki. Człowiek przychodząc na świat jest **zły** według Pana i jeśli nie będzie zaszczepiony szlachetną wiedzą **mistrza** wyda owoce nędzne.

⁶⁴ *Myśliciele o wychowaniu*, tom 2. Red. naukowa prof. dr Cz. Kupisiewicz, Warszawa 2000.

Dziecko zatem w obu nieodłącznych procesach wychowania i nauczania musi przyswoić sobie gotową wiedzę, aby **apercepcja** powiodła się potrzeba odpowiedniej **metody** przekazywania jej, odpowiedniej „technologii przeszczepiania”.

Metoda jest ważnym elementem wychowania, należy jednak pamiętać, że moment jej zastosowania musi być dostosowany do zdolności percepcyjnych i naturalnych możliwościach dziecka, co wyraźnie podkreśla Pan Dewey. Zapewne zgadzacie się Panowie z Panem Deweyem, który sądzi, że ważne jest by od najmłodszych lat obserwować zachowania dziecka, ponieważ są one zapowiedzią charakteru dorosłego już człowieka. Dla Pana Deweya wgląd psychologiczny musi stanowić probierz wszelkich poczynań wychowawczych, a więc kierować także wyborem odpowiednich metod. Pan Dewey nie podsuwa nam gotowych pomysłów metodycznych, ale z jego rozważań wynika, że w wychowaniu chodzi o osiągnięcie przez dziecko samorealizacji a rolą wychowawcy jest wspieranie rozwoju indywidualnego charakteru dziecka, jego cnót i nawyków. instynkty i siły wrodzone dziecka mają stanowić punkt wyjścia w zastosowaniu jakichkolwiek metod.

Czy dobrze został Pan przez nas zrozumiany, Panie Dewey?

- J. Dewey –

Oczywiście, (...) „Kiedy dzieci zaczynają formalne kształcenie wnoszą one podstawowe wrodzone impulsy: impuls komunikowania, konstruowania, badanie i wdrażanie w doskonalszej formie, które stanowią naturalny nie zainwestowany kapitał, od którego wykorzystania zależy aktywny rozwój dziecka”⁶⁵. Nauczyciel otrzymuje w dziecku „surowiec”, z którego powinien uczynić użytek, tak kierując aktywnością i zainteresowaniami by osiągnąć wartościowe wyniki.

„Zainteresowania nie są w rzeczywistości niczym innym, jak postawami wobec możliwego doświadczenia; nie są one osiągnięciami; ich wartość tkwi w wynoszeniu do góry, które czynią możliwym, a nie w realizacjach, które reprezentują”⁶⁶. Programy nauczania należy wiązać z doświadczeniem, aktualna aktywność dziecka powinna być kon-

⁶⁵ *Myśliciele o wychowaniu*, Red. prof. dr Cz. Kupisiewicz, prof. dr I. Wojna, Warszawa 1996.

⁶⁶ j/w.

frontowana z sytuacjami problemowymi. Instrumentalne metody w większości szkół, traktują dziecko przedmiotowo, każą wszystkim uczniom czytać te same książki i recytować te same odpowiedzi na te same pytania. W tych warunkach impulsy dziecka ulegają atrofii, a nauczyciel nie jest w stanie wykorzystać „naturalnej potrzeby dziecka wypowiedzenia się, wykonania czegoś, a to znaczy – służenia”.

(...) „Aby wychowywać dla demokracji, szkoła powinna stać się „instytucją”, w której dziecko przez określony czas ma żyć, aby stać się członkiem wspólnoty, w której czuje, że uczestniczy i do której wnosi swój wkład”⁶⁷.

- Wychowawca –

Panie Dewey, dziękuję Panu za interesującą wypowiedź. Pozwoli Pan, że dokonam w odniesieniu do Pańskich poglądów pewnej metafory, a mianowicie odnoszę wrażenie, że dziecko dla Pana jest **ziarnem**, jest **dobre** i podobnie jak jajko posiada swój kod, swój wewnętrzny program rozwoju, ale aby mogło rozwinąć się musi zapaść korzenie w dobrej glebie, którą należy dla niego przygotować. Rola, jaką pan przypisuje wychowawcy to rola **trenera, partnerskiego mistrza**, który wierzy w swojego ucznia i aktywnie towarzyszy w jego rozwoju, który stara się ten rozwój przyspieszyć, ale jego **akcelerację** opiera na możliwościach wychowanka. Szkoła ma funkcjonować jak inkubator, który chroni i dostarcza „pożywki” koniecznej dla rozwoju.

Dla Księdza Bosko prawda o człowieku jest jedna – w każdym można znaleźć **dobro**, ponieważ pochodzi ono od Stwórcy. Dlatego według Księdza należy na człowieka spojrzeć jak na istotę dobrą i wychowując dopomóc w rozwoju tego, co w nim najlepsze.

Księżu Bosko, proszę powiedzieć nam, co powinien zatem czynić wychowawca, aby krzewić dobro i utwierdzać w nim?

- Ks. J. Bosko –

Wychowanie wymaga szczególnej postawy wychowawcy i całego zestawu sposobu poczynania opartych na przekonaniach płynących z rozumu, religii i dobroci; kształcenie

⁶⁷ j/w.

odbywa się przez słowo, pismo, naukę, zabawę, sport, wspólne podróże i spotkania. Należy otworzyć się na osobowy **dialog z wychowankiem** w trosce o jego rozwój i dobro, należy okazać szacunek wychowankowi. Szczególne zastosowanie znajduje to w czasie konfliktów grupowych, tu trzeba dokładnie zbadać źródło konfliktów doprowadzić do porozumienia stron. Niezbędny jest umiar w stosowaniu kar; ja uważam, że należy wykluczyć kary fizyczne jako upokarzające wychowanka i poniżające wychowawcę. zastosowanie jakiejś kary może nastąpić dopiero po wykorzystaniu innych środków, ale i wtedy należy wybrać odpowiedni moment dla wychowanka, dając mu możliwość refleksji, a sobie samemu czas na dojście do równowagi. Wychowując młodego człowieka, trzeba zawsze widzieć w nim dobro i ukierunkować go w ten sposób, żeby sam rozwijał w sobie potencjalne możliwości likwidacji zła. Szczególne miejsce w wychowaniu powinna zajmować asystencja, czyli aktywne uczestnictwo nauczyciela we wszystkich zajęciach wychowanków w nauce, pracy, wypoczynku, sporcie oraz zabawach.

(...) Pomóżmy młodzieży, aby byli uczciwymi obywatelami i dobrymi chrześcijanami. Nie wystarczy starać się, aby byli dobrymi fachowcami, jeżeli będą nieuczciwi, kłamliwi i egoistyczni. Zapewniam was, że wiele rzeczy zmieniłoby się, gdybyśmy pomagali im być szczerymi, uczciwymi, hojnymi, silnymi i dobrymi. Potem, jakikolwiek ciężar spocząłby na ich ramionach, nieśli by go z godnością i przydatnością społeczną⁶⁸.

- Wychowawca –

Z wypowiedzi Księdza wynika, że dziecko jest jak **pęd**, który nie ma korzeni, że z zewnętrznym światem komunikuje się za pośrednictwem opiekuna, a najbliższym opiekunami dla dziecka są rodzice, których zadaniem jest czuwanie nad dzieckiem i asystowanie mu we wszystkim. Dobry przykład opiekunów sprzyja **akulturacji**, czyli wrastaniu we wspólnotę społeczną i kulturową. Chodzi w wychowaniu o to by dziecko zakorzeniło się w „dobrym świecie”, bliskim Bogu i rodzinie. Należy akceptować indywidualność, ale nie wolno dopuścić do niekontrolowanego rozrostu zła.

⁶⁸ „Edukacja i dialog” nr 2 135/2002, Społeczne Towarzystwo Oświatowe.

Jesteśmy wszystkim Panom bardzo wdzięczni za podzielenie się z nami swymi poglądami. Każda opinia Panów jest dla nas cennym źródłem pedagogicznej wiedzy, którą z pewnością wykorzystamy w naszej pracy z dziećmi i młodzieżą.

Dziękujemy Panom za przybycie na nasze spotkanie.

W TYM MOMENCIE SKOŃCZYŁ SIĘ MÓJ NIEKONWENCJONALNY SEN.

PODSUMOWANIE

Poglądów na wychowanie może być tyle, ilu jest wychowawców i zapewne każdy z nich zawiera w sobie ważne treści.

Kształt poglądów pedagogicznych „naszych” doktrynerów w dużej mierze zależny był od warunków i czasów, w których przyszło im żyć i tworzyć.

Poglądy pedagogiczne Rousseau nabrały znaczenia w czasie zaostrej krytyki przeszłości, w okresie zastanawiania się nad człowiekiem i sensem jego istnienia. Rousseau swoje teorie opierał na własnych przeżyciach, sam nie posiadał żadnej szkolnej edukacji, był samoukiem. Częste upokorzenia wyrobiły w nim bardzo bogatą duszę, pełną uczuciowości i humanitaryzmu, jako przedstawiciel Romantyzmu uznawał, iż to, co pochodzi od dziecka jest najważniejszym aspektem rozwoju. Pedagog - wychowawca powinien umożliwić rozwinięcie się wewnętrznego „dobra” a zewnętrzne „zło” wziąć pod kontrolę. Nauczył się miłości do natury, doszukiwał się w niej piękna i moralnej podpory.

Podobne stanowisko prezentował ks. Jan Bosko, szukając w każdym człowieku dobra i starając się wykorzenić zło poprzez miłość do wychowanka. Ksiądz Bosko stał się apostołem młodzieży, w swej pedagogicznej pracy kierował się wychowaniem chrześcijańskim i zbawieniem dusz – cel jego pracy, w której zawsze opierał się na uczuciu, rozumie i dobroci. Bosko pracując z młodzieżą moralnie zaniedbaną nie tylko przychodził z pomocą, ale solidaryzował się z jej trudnym życiem, wchodził w nie i aktywnie w nim uczestniczył.

Ściśle naukowy charakter nadał swoim poglądom J.F. Herbart. Można przypuszczać, iż wynikało to z jego własnych doświadczeń. Jego pedagogika skupiała się na etyce i psychologii, które jako cel wychowania wskazywały człowieka o silnym moralnym charakterze, u którego panuje zupełna zgodność woli i postępowania z ideami praktycznymi i pojęciami moralnymi. Herbart różnił się w swych poglądach od Rousseau i Bosko, dla niego w wychowawczym procesie najważniejsza jest metoda, która ma ucznia uszlachetniać, wychowywać i budować, a nie uczucia i natura jak sądzili Rousseau i Bosko.

Równie skonkretyzowane cele wychowania prezentował przedstawiciel progresywnizmu John Dewey, który definiował rozwój jako postęp. Według niego należy dążyć do „formowania pewnego charakteru”, pomagać dziecku w drodze do samorealizacji. Doktryner skupiał swoją uwagę na nauczycielach, którzy powinni jego zdaniem pobudzać i rozwijać zdolności uczniów – wychowanie zależy przede wszystkim od pedagogicznych umiejętności opiekuna i nauczyciela.

Pomimo dostrzegalnych różnic na wychowanie, w każdej teorii można dostrzec wiele wspólnego, każda z nich jest słuszna i w zasadzie przyświeca im ten sam cel - wychować człowieka dobrego, moralnego, o silnym charakterze, radzącego sobie w życiu i szczęśliwego.

Wychowanie jest procesem dynamicznym podlegającym ciągłym przemianom, które uzależnione są historycznie, kulturowo, politycznie i ekonomicznie. Nie można zatem ujmować wychowania w sztywne, raz przyjęte ramy, każde kolejne pokolenie młodych jest inne i tym samym wymaga innego podejścia wychowawczego.

Każdy program wychowawczy musi zakładać dialogowość wiedzy i prawdy, musi widzieć świat w wielu wymiarach i starać się nawiązać komunikację. Nie da się wychowywać jednokierunkowo, żyjemy w skomplikowanym systemie współczesnej cywilizacji, której dynamika jest tak ogromna, że wiele dziedzin życia nie nadąża za jej przemianami; nie nadąża też wychowanie, a to prowadzi do zerwania komunikacji. Ze-

rwanie dialogu pomiędzy sferami, w których żyje współczesny człowiek a więc brak konstruktywnej więzi między życiem rodzinnym (sfera sakralna), życiem zawodowym i towarzyskim (sfera prywatna), życiem szkoły (sfera świecka) i życiem społecznym (sfera publiczna) prowadzi do poczucia alienacji, zagubienia i utraty poczucia bezpieczeństwa, czyli do zagrożenia zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka.

Świat współczesny wymaga nowych rozwiązań w dziedzinie wychowania, a przede wszystkim wymaga wiedzy o wszystkich czterech sferach i doprowadzenia do dialogu między tymi sferami – między czterema „dobrymi światami”.

BIBLIOGRAFIA

1. Auffray A.: Św. Jan Bosko, Kraków 1997.
2. Baczek B.: Rousseau – samotność i wspólnota, Warszawa 1964.
3. Cian L.: System zapobiegawczy św. Jana Bosko, Warszawa 1986.
4. Desramaut F.: Ksiądz Bosko i życie duchowe, Warszawa 1990.
5. Dewey J.: Wybór pism pedagogicznych, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967.
6. Dziecko w świecie współdziałania, red. B. Dymora.
7. „Edukacja i dialog” nr 2. 135/2002.
8. Herbart J.F.: Pisma pedagogiczne.
9. Herbart J.F.: Pedagogika wywiedziona z celu wychowania.
10. Jach M.: Ksiądz Jan Bosko – wychowawca i nauczyciel, „Wychowanie w przedszkolu 4/1997.
11. Kot St.: Historia wychowania, Warszawa 1994.
12. Krasuski J.: Historia wychowania, Warszawa 1985.
13. Kurdybacha Ł.: Historia wychowania.
14. Myśliciele o wychowaniu, tom 2. red. naukowa prof. dr Cz. Kupisiewicz, Warszawa 2000.
15. Nawroczyński B.: O wychowaniu i wychowawcach.
16. Okoń W.: Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej, Warszawa 1995.
17. Pomiarowski R.: Obecność wychowawcza wśród młodzieży w praktyce i pismach św. Jana Bosko, W: Wychowanie chrześcijańskie w duchu św. J. Bosko, red. M. Majewski, Kraków 1988.
18. Rousseau J.J.: Emil, W: Materiały do ćwiczeń z historii wychowania, Warszawa 1995.
19. Rousseau J.J.: Emil czyli o wychowaniu, W: Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej, red. S. Wołoszyn.
20. Rousseau J.J. Emil czyli o wychowaniu, Wrocław 1955.
21. Szmydtowa Z.: Rousseau – Mickiewicz i inne studia, Warszawa 1961.
22. Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej, tom 1. Wybór i opracowanie St. Wołoszyn, Kielce 1995.

